



TYGODNIK SALWATORSKI

16.08.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 33 (1078) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Wakacyjne Drogi do Nieba



foto. Maciej Krzyżanowski

W numerze:

- SIERPIEŃ MIESIĄCEM TRZEŻWOŚCI •
- ARS CELEBRANDI • Dębki - kiedyś i dziś • Ksiądz Maliński - słów kilka •
- Remont cmentarza • Św. Helena •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędleń, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros,
Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński,
Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne
niedziela	ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!



Ponieważ wakacje wciąż w pełni, a upały jakich dawno nie było w Polsce, wcale nie odpuszczają, pytanie o wakacyjne drogi do Nieba jest wciąż aktualne.

Tematy te poruszamy w bieżącym numerze Tygodnika Salwatorskiego w trojaki sposób. Tym razem nie dosłownie, od strony ruchu pątniczego, choć w tych dniach przypada apogeum pielgrzymek na Jasną Górę.

Pani Barbara Skrzyńska snuje rozważania na temat sierpnia jako miesiąca trzeźwości. Patrząc na zwyczaje panujące na wczasach, wybór sierpnia jako czasu abstynencji jest nie lada wyzwaniem. Poczytajmy, jaka jest historia i uzasadnienie tej drogi.

Ksiądz Tomasz Gędleń z kolei przybliży nam temat rozpoczynających się właśnie w tę niedzielę ogólnopolskich warsztatów dla księży – „Ars Celebrandi”. Warto wiedzieć, że również i nasi duchowni pasterze dokształcają się i pogłębiają swą wiedzę i duchowość w czasie lata. Jakiego tego mogą być owoce – o tym w artykule ks. Tomasza.

Najważniejsza na wakacjach jest atmosfera – tak ks. Mieczysław Maliński, przyjaciel Karola Wojtyły mówi w unikatowym wywiadzie dla Tygodnika Salwatorskiego. Rozmowa, w której dochodzi m.in. do ujawnienia zaskakujących faktów z życia św. Jana Pawła II, prowadzona jest na plaży w Dębках – ukochanej nadmorskiej miejscowości księdza, który spędza tam wakacje od ponad 60 lat. O fenomenie Dębek opowiada również osobny artykuł.

„Podczas wakacji należy na pierwszym miejscu zadbać o życie wewnętrzne” – niech ten cytat z Ojca Świętego Jana Pawła II wciąż nam przyświeca w miesiącu sierpniu.

Maria Gracja Krzyżanowska



fol. Maciej Krzyżanowski

Sierpień miesiącem trzeźwości część 1

Ludzie Kościoła w trosce o trzeźwość narodu

Warto się najpierw zastanowić, czy sierpień to miesiąc trzeźwości czy abstynencji. „Sierpień, to miesiąc abstynencji, a nie trzeźwości, jak się go mylnie określa” – przekonuje ks. kan. Zbigniew Kaniecki, członek Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości. „W miesiącu tym wierni rezygnują z picia alkoholu ze względu na pamięć o bohaterach narodowych (w sierpniu obchodzonych jest wiele rocznic związanych z powstaniem narodowymi), ale też solidaryzują się z wieloma pielgrzymami” – stwierdza k. Kanonik./1/

Jaki jest sens tej abstynencji, wyjaśnia bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości: „Abstynencja - to słowo bardzo sponiewierane w świecie nieograniczonej konsumpcji. Jednak także w XXI w. jest ona potrzebna i cenna, a przede wszystkim - możliwa. Nie jest to smutne ograniczenie, ale szansa, źródło mocy wewnętrznej, źródło życia i radości! Takie świadome i dobrowolne wyrzeczenie bardziej niż nakazy i zakazy pokazuje, co jest w życiu cenne. Warto rozumieć abstynencję jako dzieło duchowe, jako dar miłości, jaki składamy z czegoś, do czego jako dorośli mamy prawo.”/2/ Powszechniej słyszymy jednak o trzeźwości, choć dawniej mówiło się o wstrzemięźliwości.

Sięgnijmy do św. o. Maksymiliana Kolbe. Św. Maksymilian Maria Kolbe trzeźwość propagował przez różne dzieła, szczególnie na łamach „Rycerza Niepokalanej”. Jego stosunek do ludzi pijących alkohol charakteryzuje dobrze notatka z pamiętnika z czasu podróży do Rzymu w 1930 roku: „Pijak w rowie; zbawić duszę pijaka, który wstał z łóżka i poszedł do rowu, gdzie jest ta dusza do zbawienia?” Ojciec Maksymilian jako człowiek światły wiedział, że walka z piciem alkoholu to nie zmaganie się z jakąś substancją materialną, lecz że jest to walka w wymiarze duchowym. Dlatego dążenie do całkowitej wolności od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu - na wzór Maryi - uważał za fundament pracy nad otrzeźwieniem Narodu. „Niepokalana - uczył Św. Maksymilian - oto nasz ideał. ... Nieście wszędzie miłość i ufność ku Maryi Niepokalanej, a ujrzenie, że nawet z oczu najzwardzielszych grzeszników popłyną łzy, opróżnią się więzienia, zwiększy się zastęp trzeźwych pracowników, a ogniska domowe zapachną cnotą, pokój i szczęście wyniszczy niegodę i ból.”/3/

Kontynuacją działań św. Maksymiliana jest Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbe, który został proklamowany 19 września 1982 r. na Jasnej Górze podczas I Krajowej Pielgrzymki Apostolstwa Trzeźwości. Podjął on pracę bractw trzeźwości sprzed 1939 roku. Podstawowym celem ruchu jest: „przez dobrowolną, całkowitą abstynencję wielu do trzeźwości stanowej i zawodowej wszystkich”. Środkami do tego celu są: „wszystkie możliwe nadprzyrodzone i przyrodzone byle zawsze moralnie godziwe”.

Zasady ideowo-formacyjne sprowadzają się do następujących: praktykowanie cnoty trzeźwości lub abstynencji, zgodnie z sumieniem i społecznymi potrzebami, uznawanie i przestrzeganie ABC Społecznej Krucjaty Miłości, opieranie się na założeniach Maryjnych Pomocników Kościoła w zakresie pracy nad rozwojem życia wewnętrznego i apostolskiego. Ruch

dzieli się na trzy duszpasterskie kręgi Apostolstwa Trzeźwości: Krąg Sympatyków Apostolstwa Trzeźwości, Krąg Przyjaciół Apostolstwa Trzeźwości, Krąg Współpracowników Apostolstwa Trzeźwości „Maksymiliańska Służba”. Trzeci krąg stanowi główny trzon ruchu. Gromadzi ludzi "w sposób ideowy współpracujących z ruchem i poświęcających się całkowicie z motywów miłości Boga i Ojczyzny dla przywrócenia w Narodzie na właściwe miejsce trzeźwości i abstynencji oraz wychowania do trzeźwości młodych pokoleń i zaszczepienia chrześcijańskich obyczajów, a także oddanych sprawie ratownictwa cierpiących na chorobę alkoholową”. /4/

Modlitwa do św. Maksymiliana Kolbe patrona Ruchu Trzeźwości w Polsce: Święty Maksymilianie, który tyle razy przypominałeś, że szatan przy pomocy alkoholu zabiera Chrystusowi wiele dusz nieśmiertelnych, miej nas w swojej opiece. Poświęcając się dla drugiego człowieka, pokazałeś, jak wielką wartość ma życie ludzkie. Ciebie więc Kościół w Polsce chce uznawać za Patrona Trzeźwości. Wyjednaj, prosimy, moc naszemu katolickiemu narodowi, który Maryi Jasnogórskiej uroczyście ślubował walkę z pijaństwem. Pomóż nam skutecznie zachęcać bliźnich do życia w trzeźwości. Amen.

Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbe jest ruchem bardzo rozpowszechnionym na terenie całej Polski. Stowarzyszenia, Bractwa, Apostolstwa, Duszpasterstwa działają w wielu diecezjach i parafiach. Szkoda tylko, że tak trudno znaleźć o nich informacje w mediach. Lepiej pisać o tym, że apel o trzeźwość w sierpniu znajduje niewielki odzew wśród wiernych.

Opr. B. Skrzyńska

W opracowaniu wykorzystałam materiały:

1. Deon. pl
2. Tygodnik Katolicki Niedziela 2013-07-29
3. www.diecezja.lomza.pl
4. <http://www.duszp.trzezowosci.plock.opoka.org.pl/org.htm#RTMK>
5. <http://dziennikparafialny.pl/2014/ulubione-modlitwy-modlitwa-do-sw-maksymiliana-marii-kolbego-patrona-ruchu-trzezowosci-w-polsce/>



5005
Nr księgi głównej
dn. 17 20 r. 2014
Imię Jan
Nazwisko Desler
złożył(a) ślubowanie, że
od 17-12-14
do 17-12-15
nie będzie pił(a) żadnego alkoholu
nie będzie palił(a) papierosów
nie będzie uprawiał(a) hazardu
nie będzie zażywał(a) narkotyków
Jan Desler
podpis składającego ślubowanie
ul. R. Łazieńskiego 9
34-500 ZAKOPANE
GÓRKA
W każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz.
10.00 w naszym kościele jest odprawiana Msza
św. w Twojej intencji i Twojej Rodziny

ARS CELEBRANDI – piękno liturgii w praktyce

Ars celebrandi są największymi warsztatami liturgii tradycyjnej w Polsce. W tym roku będą odbywały się w Licheńcu w dniach 16-23.08.2015r. Ich celem jest głębsze zainteresowanie tradycyjnym rytym rzymskim jak największej liczby osób. Głównym organizatorem warsztatów jest stowarzyszenie Una Voce Polonia. Współorganizatorami imprezy są liczne stowarzyszenia kultywujące tradycyjny ryt rzymski w liturgii. Inspiracją dla stworzenia takich warsztatów były słowa papieża Benedykta XVI z adhortacji *Sacramentum Caritatis*: *“Piękno liturgii jest częścią tej tajemnicy; ona jest najwyższym wyrazem chwały Bożej i stanowi, w pewnym sensie, otwarcie się Nieba ku ziemi. (...) Piękno nie jest więc jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutywnym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia. Wszystko to winno sprawić, byśmy byli świadomi, jaką należy zachować uwagę, by liturgia jaśniała zgodnie z jej właściwą naturą.”*

Organizatorzy chcą nie tylko bardziej zainteresować tradycyjną liturgią, ale także umożliwić nauczanie się poprawnego celebrowania Mszy św. i nabożeństw w tradycyjnym rycie. Dlatego właśnie zajęcia te mają formę warsztatów. Dzieli się one na trzy kategorie: warsztaty kapłańskie, warsztaty ministranckie i warsztaty muzyczne. Taka organizacja pomaga na kompleksowe zaznajomienie się z rytym tradycyjnym.

Warsztaty kapłańskie adresowane są do księży i kleryków i mają na celu nauczanie celebrowania Mszy św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego jak też pogłębienie duchowości przeżywania takiej Mszy św. Na tych warsztatach

można nauczyć się zarówno celebrowania Mszy św. w rycie tradycyjnym, jak i spełniania funkcji diakona, subdiakona czy przebitera asystenta.

Warsztaty ministranckie mają na celu przede wszystkim przygotowanie do pełnienia czynności ministranckich podczas Mszy św. recytowanej, podczas Mszy św. śpiewanej oraz podczas Mszy św. uroczystej. Nauczyć się także można pełnienia posługi ministranckiej w czasie nabożeństw, adoracji Najświętszego Sakramentu czy godzin kanonicznych.

Warsztaty muzyczne są adresowane do schół, chórów i zespołów parafialnych. Umożliwiają naukę chorału gregoriańskiego, a także śpiewu polifonicznego w czasie Mszy św.

Warsztaty Ars Celebrandi są propozycją dla tych, którzy interesują się życiem liturgicznym i chcą je jeszcze bardziej pogłębić. Łączy się to z odkrywaniem na nowo rytu tradycyjnego, który wypracowywany przez długie wieki, połączony z różnych tradycji liturgicznych, został ostatecznie uznany za obowiązujący przez papieża Piusa V w roku 1570 jako konsekwencja uchwał Soboru Trydenckiego. Stąd nazywany jest rytym trydenckim. Po Soborze Watykańskim II, kiedy został wprowadzony nowy ryt rzymski, ten tradycyjny został zapoznany. Można jednak w pewnych grupach dostrzec rosnące zainteresowanie nim. Zapoznanie się z tradycyjnym rytym rzymskim może każdego bardziej uwrażliwić na piękno liturgii oraz na bogactwo liturgicznej tradycji Kościoła.

ks. Tomasz Gędłek

Impresje wakacyjne

Czas mierzony Dębkami - kiedyś i dziś

24 lipca mknęliśmy autostradą Amber One – bursztynowym szlakiem, który przecina (co prawda z załamaniami na wysokości Łodzi) Polskę z południa na północ. Dzięki łaskawości rządzących, wjazd na A1 był za darmo, co nas ucieszyło zwłaszcza ze względu na czas, który w innym wypadku zapewne strawilibyśmy w oczekiwaniu na bramkach. A tymczasem chcieliśmy jak najszybciej znaleźć się w Dębkach – ukochanej nadmorskiej miejscowości wielu znamienitych osób, a także co skromniejszych, w tym nas. Zależało nam na tym, by dotrzeć na piękną, kameralną uroczystość w 65. rocznicę kapłaństwa księdza Mieczysława Malińskiego, która odbywała się na werandzie jego leśnej chaty. Właśnie w Dębkach, zawsze pod koniec lipca odprawiana jest polowa msza święta, którą celebruje oprócz Jubilata m.in. ksiądz dyrektor miejscowego ośrodka księży Zmartwychwstańców (w tym roku obchodzą jubileusz 80 lat obecności w Dębkach), a potem odbywa się spotkanie towarzyskie ze śpiewaniem, w którym biorą udział najbliżsi przyjaciele i znajomi Księdza.

Ksiądz Maliński ma zwyczaj przebywać w Dębkach około dwóch miesięcy każdego roku, w lipcu i sierpniu, co w niesamowity sposób odbudowuje jego siły vitalne - w tym roku kończyć będzie już 92 rok życia! A w Dębkach spędza już 64. sezon... Jak to się wszystko zaczęło, opowiada w swojej książce wydanej w 2007 roku pt. „Ale miałem ciekawe życie”. Ksiądz od 1949 do 1960 roku posługiwał w Rabce, z krótką przerwą na Zakopane, gdzie znalazł się na zastępstwie w sanatorium akademickim i nauczycielskim dla gruźlików. Skończyło się to fatalnie, gdyż po kilku miesiącach zaczął gorączkować – złapał gruźlicę. Lekarze zalecali odpoczynek wakacyjny, i tak to się zaczęło... Jak wspomina w swej książce: „Na wakacje nad morzem namówił mnie ksiądz dziekan, którego zwerbował do Dębek prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Gumiński. Pojechałem bez przekonania. Zostałem oazą na pustyni. Dom księży przyklepiony do kościółka drewnianego postawionego w okresie międzywojennym przez księży zmartwychwstańców – na działce ofiarowanej przez prof. Wrzoska.



Kościół pw. MB Częstochowskiej w Dębках - obchodzi jubileusz 80-lecia

I pustkowie. Pięć chyba tylko chałup rybackich. Poza tym – morze, cudowna szeroka plaża, piaszczysta, o kolorze prawdziwego piasku. Za nią wydma. I las: szeroki ciąg lasu za wydмами. Z domu księży do plaży – 3 minuty. Warunki prymitywne. Oświetlenie – lampa naftowa albo świeczka. Woda – ze studni – koloru lekko brązowego, bo to tereny torfowe. I ludzie. A właściwie jeden człowiek: ksiądz Ignacy Grzybowski. Duch, dusza tego domu, tego środowiska. Serdeczny, uśmiechnięty, przyjazny, rozmowny, sypiący anegdotami, dowcipami. Stwierdziłem: „Dębki to 50 procent morze, a 50 procent ksiądz Grzybowski”.

Potem przywołuje: „W latach pięćdziesiątych wieczorami nie wolno było wychodzić już nad morze. Byliśmy codziennie sprawdzani przez WOP. Bo to teren przygraniczny – tak był nazywany brzeg morza. Wieczorami była plaża bronowana, na to żeby rano sprawdzić, czy nie wylądowali Amerykanie i nie zostawili śladów na przebronowanej plaży albo czy ktoś nie odpłynął do Szwecji”. Dziś nie do pomyslenia byłoby zamknąć plażę wieczorem. Tłumy przybywają na brzeg, a zwłaszcza nad ujście rzeki Piaśnicy, która z Jeziora Żarnowieckiego spływa w Dębках do morza. Podziwiają najpiękniejsze zachody słońca nad Bałtykiem, które rozświetlają do czerwoności sosnowy las i odbijają się to w morzu, to w wodzie słodkiej. Rzeka Piaśnica co roku zmienia sposób, w jaki oddaje swe wody morzu, raz rwie do niego „na krechę”, a kiedy indziej czaruje, spokojnie meandrując

wśród piachu. W tym roku porwała się na zamaszty zakręt, którym odgrodziła część piaszczystej łachy od reszty lądu, tworząc malowniczy cyfel oblany z trzech stron wodą. Rzeka ta jest historykom świetnie znana, gdyż właśnie wzdłuż niej przebiegała granica polsko-niemiecka przed 1939 rokiem.

Odnosnie tłumów, których dzisiaj nie brakuje, ksiądz Maliński przywołuje sytuację panującą na początku jego przygody z Dębkami: „Wczasowiczów prawie nie było. Dlatego, że nie było drogi prowadzącej do Dębek. Droga wiodła z Krokowej do Żarnowca. Do Dębek trzeba było iść albo jechać z Karwi leśną drogą. (...) zauważyłem na słupie ogłoszenie:

„Sprzedam działkę”. Zgłosiłem się jako chętny do kupna. Równocześnie ks. biskup Pietraszko też zapragnął kupić działkę dla siebie, ale nie mógł znaleźć. Poprosił mnie, żebym mu odstąpił połowę mojej. Zgodziłem się. Kupiliśmy. Antek mi doradził, żebym kupił kiosk drewniany i przerobił go na domek mieszkalny. I tak też zrobiłem. Zamieszkałem w nim. Aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł i zbudowano drogę. Z drogi prowadzącej z Krokowej do Żarnowca odgałęzienie, przez wieś Odargowo, do Dębek. I zaczęło się.”

Ale to, co zaczęło się w latach 60., to była piękna historia Dębek: jak pisze ksiądz Maliński, do miejscowości napłynął „potok ludzi pragnących ciszy, zieleni, lasu na wydmach, białej szerokiej plaży i morza odległego na wyciągnięcie ręki. Po południu były odprawiane dwie Msze święte koncelebrowane, o 18.00 i 19.00, która póź-

XIII-wieczne opactwo cystersów w Żarnowcu





Ujście Piaśnicy do morza



Wejście na plażę nr 23 - nieopodal chatki księdza Malińskiego

niej stała się „moją” z kazaniem. Z czasem dołączyłem opowiadanie bajek dla dzieci”. O tym, jak wielkie znaczenie miało i ma pobyt w Dębkach dla księdza Malińskiego, można wysnuć wniosek z jego stwierdzenia: „Biegł czas mierzony Dębkami, do których jeżdżę na początku lipca i siedzę tam prawie do końca sierpnia”. W tym czasie odwiedzało go wiele legend – wczasowiczów, którzy tak jak on ukochali tę miejscowość. Jak wspomina, w lecie mieszkał „w swoim baraczkach, ciesząc się cichymi porankami, pustą plażą ranną, pisaniami przerywanym a to przez Maję Komorowską, Stefana Bratkowskiego, mecenasa Rolińskiego, Halinę Kunicką, Ewę Wende, doktor Grzegorzólkową, Dankę i Annę Woynowską, Barbarę Zymon z mężem Mieczysławem, Leszka Kózkę z żoną, państwa Wierzbickich. Przychodzili ci i jeszcze inni, żeby pogadać, napić się kawy, herbaty, a przynajmniej powiedzieć: „Dzień dobry””

To nie jedyni znani dębkwscy letnicy. Odwiedzała to miejsce m.in. rodzina Dziadyków – czyli rodzice Anny Dymnej z dziećmi, swoje domki postavili tu m.in. zmarła niedawno „Oleńka” Ewa Braunek, Marian Opania, Krzysztof Skubiszewski, podobno również – cóż, wypada wymienić z sumienności - Jerzy Urban. Na wydmach można spotkać Jarosława Sellina, szybkim krokiem przemierza kilometry plaż, pochylony nieco Krzysztof Piesiewicz, a w pobliskim Żarnowcu na koncertach organowych w kolegiacie, a zatem pewnie i na plaży, bywa regularnie senator Jan Maria Jackowski z żoną i sześcioma córkami.

Niestety, oprócz postaci nietuzinkowych, do Dębek dotarła także fala nowobogackich mieszkańców metropolii, dla których pobudowano na łąkach kwartały jednakowych domków z parkingami wyłożonymi betonową kostką, w których nie są oni narażeni na zbyt ni szok spowodowany urlopowym przeskokiem ze swych luksusowo wyposażonych mieszkań. Dla nich powstają restauracje o szumnych nazwach i odczuwanym wewnątrz zmanierowaniem właścicieli i obsługi. Pew-

nie dla ich komfortu wybrukowano główną drogę w Dębkach – ulicę Spacerową, która niegdyś zachwycała autentycznymi tumanami kurzu wznieranymi przez przejeżdżające z rzadka pojazdy. A teraz tam w sezonie kłębi się od mas ludzkich, kolorowych kramów z plastikowymi gadżetami, budek z lodami etc. Niestety, w pobliżu tych „atrakcji” usytuowana jest chatka księdza Malińskiego, kiedyś wybudowana wśród pustkowia, a teraz blisko jednego z popularniejszych wejść na plażę. Niestety takie są bezwzględne prawa rynku.

Dawne Dębki jednak wciąż istnieją, zaszyły się nie tylko we wspomnieniach ludzi, ale realnie, nieco dalej od głównych traktów. Wciąż żyją tam, w swoich wakacyjnych chatkach, przyczepach, baraczkach ludzie, którzy potrafią obyć się bez prądu i bieżącej wody, bo ważniejsze od komfortu jest dla nich poczucie wolności, piękne widoki i bliskość natury. A biały i drobnutki piasek, kolor morza i nieba, uroczy kościółek z ławkami na wolnym powietrzu i wciąż życzliwe jednostki są w Dębkach niezmiennie – tak jak ksiądz Mieczysław Maliński, pionier turystyki na tych terenach.

Maria Gracja Krzyżanowska
fot. Maciej Krzyżanowski

Zachód słońca nad rzeką i morzem zarazem



Ks. Mieciu w Dębkach

Rozmowa z Księdzem Doktorem Mieczysławem Malińskim – przyjacielem Karola Wojtyły i Rektorem krakowskiego klasztoru ss. Wizytek

W wakacje najważniejsza jest atmosfera!

- Trudno uwierzyć, ale jest Ksiądz w swoich ukochanych Dębkach po raz 63. Zaryzykuję, że jest Ksiądz najstarszym tutaj wczasowiczem?

- Chyba tak, choć jeszcze dwa lata temu była u mnie na tarasie Pani Maria Kowalik. Wtedy kończyła właśnie 102 lata. Troszkę mi jeszcze brakuje.

- Czyli wakacje w Dębkach to najlepszy eliksir życia?

- Można tak powiedzieć. Nie wyobrażam sobie lata bez Dębek.

- Niektórzy boją się wyruszać z Krakowa nad polskie morze w tak daleką podróż. A Ksiądz mając już swoje lata wsiada w samolot z Balic i jak gdyby nigdy nic leci nad Bałtyk.

- Zawsze mówiłem słuchaczom moich kazań, że wakacje są po to, aby wypoczywać i najlepiej poza Krakowem.

- Jak Ksiądz trafił do tej pięknej kaszubskiej krainy?

- To wszystko zdarzyło się w 1952 roku, kiedy zachorowałem na gruźlicę i byłem w sanatorium w zakopiańskim szpitalu. Profesor powiedział: jest taka bajeczna wieś nad Bałtykiem i zawiózł nas na plebanie Księży Zmartwychstańców, którzy są do dziś w Dębkach. Bałem się gdzie nas wiezie, bo nigdy o tym miejscu nie słyszałem. Na plebanii było nieprawdopodobnie ubogo – ani wody, ani prądu, ale był kwitnący humorem ksiądz proboszcz. Ciągnęło do niego mnóstwo ludzi, miał niesamowity urok. Później pomagałem mu odprawiać mszę w pobliskim Choczewie. Niestety dość szybko zmarł. Ale już wtedy wiedziałem, że to będzie moje miejsce na wakacje. Kupiłem działkę, stary kiosk, obilem go drewnem i żyję w nim do dzisiaj. Nic więcej nie potrzebuje.

- Czyli właściwie jeśli dobrze liczę, spędził Ksiądz w Dębkach ponad 10 lat życia?

- Nawet nie pomyślałem, ale chyba się zgadza. Zawsze starałem się być około 2 miesięcy letnich i zawsze namawiałem w Krakowie do tego moich znajomych. Najmilej wspominam spotkania

z ludźmi w malutkim drewnianym kościółku w Dębkach tuż przy plaży, kazania moje o 19, ale szczególnie bajki dla dzieci, których w kościółku zawsze pojawiało się mnóstwo. Bajki były zawsze po mszy świętej. A potem szliśmy razem na najpiękniejszy w Polsce zachód słońca.

- Dębki dzisiaj to zupełnie chyba inne miejsce?

- Dzięki Bogu mogę jeszcze chodzić i gdy idę do kościółka to nie mogę uwierzyć, że tyle się zmieniło. Kiedyś przyjeżdżałem do Dębek na skuterze plażą z Karwii, bo żadnej drogi asfaltowej nie było. Kiedy zostawiłem skuter, to w drugą stronę biegłem, a potem wracałem pieszo lasem. Niekiedy w ogóle nie spotkało się człowieka. Sielanka się skończyła, gdy wybudowano drogę asfaltową z Odargowa do Dębek. Wtedy ruszyła lawina ludzi.

- Przyjaciela Karola Wojtyłę nie udało się chyba Księdzu ściągnąć do Dębek?

- Karola nie ciągnęło nad morze, więc go nie namawiałem. Wolał jeziora i góry. W te wycieczki z młodzieżą wciągnął go pan inżynier Jerzy Ciesielski. Może trochę żal, że nie pospacerowaliśmy brzegiem morza, choć kiedyś razem się kąpaliśmy w morzu Tyrreńskim w Ostii pod Rzymem w czasie Soboru. Nikt nie wiedział na tzw. watykańskiej plaży, że do morza wchodzi późniejszy kardynał Wojtyła i Papież Jan Paweł II, a dzisiejszy Święty Jan Paweł II. Później w czasie pontyfikatu latem, gdy Go odwiedzałem wymykaliśmy się też czasami nad morze. Najczęściej byli z nami Staszek Dziwisz i ks. Deskur. Ale nie tylko nad morze – robiliśmy wypadki też w góry.

- Wakacje Polaków pół wieku temu, a teraz. Gdy Ksiądz tak obserwuje wakacyjne życie rodaków, to co widzi?

- Chyba liczą się bardziej stroje niż atmosfera. A przecież ta jest najważniejsza podczas wakacji.

Rozmawiał nad brzegiem morza w Dębkach

Maciej Krzyżanowski

fot. autor



Remont cmentarza parafialnego na Salwatorze

Trwają prace remontowe na Cmentarzu Salwatorskim. Zakończono już wymianę nawierzchni na placu przed Kaplicą Wszystkich Świętych. Obecnie jest on pokryty piękna kostką. Przebieg prac pokazują zdjęcia:



Została wyremontowana pierwsza z bram cmentarnych, a przy kolejnych prace są kontynuowane.

A.S

Św. Helena (ok. 246 – 328)



Motto

Jakże piękne i pełne pociechy jest świętych obcowanie! Jest to rzeczywistość, która nadaje inny wymiar całemu naszemu życiu. Nigdy nie jesteśmy sami! Należymy do duchowego «towarzystwa», w którym panuje głęboka solidarność: dobro każdego przynosi korzyść wszystkim i odwrotnie, wspólne szczęście promieniuje na jednostki.

Ojciec Święty Benedykt XVI, 2009

W katedrze św. Piotra w Trewirze, najstarszej świątyni biskupiej w Niemczech, znajdują się cenne relikwie (m.in. tunika Chrystusa zwana świętą szatą) ocalone przez św. Helenę od zniszczenia. Św. Ambroży, biskup Mediolanu, zanotował, że marzeniem jej życia było odnalezienie świętego krzyża i zabezpieczenie w Ziemi Świętej miejsc związanych z życiem i męką Jezusa Chrystusa. W wieku ok. 80 lat wyruszyła do Palestyny, aby odnaleźć i ratować pamiątki po Zbawicielu. Kim była ta niezwykła kobieta?

Św. Helena urodziła się w Bitynii ok. 246 roku, pochodziła z niższych warstw społecznych. Jej życie było pełne niespodziewanych zwrotów, wypełnione cierpieniem, ale także pomyślnością i osobistym szczęściem.

Została żoną Konstancjusza, rzymskiego wodza, i matką Konstantyna, którego w 305 roku wojsko ogłosiło cesarzem rzymskim. Konstantyn, aby utrzymać się przy władzy, walczył z Maksencjuszem, którego pokonał w 312 roku u bram Rzymu, jak sam wierzył, dzięki modłom chrześcijan.

W 313 roku wydany został Edykt Mediolański, tzw. tolerancyjny, na mocy którego za zgodą cesarzy: części wschodniej (Licyniusza) i części zachodniej (Konstantyna) chrześcijanie (i nie tylko) mogli swobodnie wyznawać swoją wiarę. Chrześcijanie mogli także budować kościoły, prowadzić ewangelizację w cesarstwie i wśród okolicznych narodów. W Kościele, dzięki cesarzowi i jego matce Helenie, która miała ważny w tym udział, rozpoczął się proces wdrażania zasad Ewangelii w życiu publicznym. Wydane zostały dekryty zakazujące wykonywania kary śmierci przez ukrzyżowanie, znęcania się nad niewolnikami, organizowania walk gladiatorów; wdowy, porzucone dzieci i jeńców otaczano opieką, a dla chrześcijan ustanowiona została niedziela jako dzień wolny od pracy. Osoby duchowne nie podlegały sądownictwu świeckiemu (powstały sądy biskupie), nie obowiązywała ich także służba wojskowa. Cesarz Konstantyn bardzo cenił uczciwość chrześcijan i powierzał im najwyższe stanowiska w państwie.

Św. Helenie Kościół katolicki i prawosławny zawdzięcza odnalezienie i zabezpieczenie licznych relikwii w Ziemi Świętej; najcenniejsza to Krzyż, na którym Zbawiciel oddał swoje życie. Gdy w okolicach Golgoty, w dole zasypnym gruzami znaleziono trzy krzyże, za radą miejscowego biskupa Makarego na to miejsce przyniesiono ciężko chorą kobietę. Gdy dotknęła trzeciego, ostatniego krzyża została uzdrowiona. W miejscu, gdzie odnaleziono św. Krzyż, Konstantyn polecił wybudować Bazylikę Grobu Świętego.

Patronująca wyprawie do Ziemi Świętej Helena zabezpieczyła i upamiętniła także miejsca związane z życiem Jezusa Chrystusa. Przy jej pomocy powstały bazyliki: Narodzenia Pańskiego w Betlejem i Wniebowstąpienia Pańskiego na Górze Oliwnej. Za zasługi dla chrześcijaństwa cerkiew prawosławna zaliczyła św. Helenę i jej syna Konstantyna w poczet świętych i nazwała ich „Równymi Apostołom”.

Św. Helena zmarła 18 sierpnia 328 roku w Nikodemii. Jej kult powiązany jest z drzewem Krzyża, który podzieliła na trzy części, ofiarowując je głównym ówczesnym ośrodkom chrześcijaństwa: Jerozolimie, Rzymowi i Konstantynopolowi. Z czasem części te uległy kolejnym podziałom. Obecnie relikwie znajdują się także w kościele św. Goduli w Brukseli, w bazylice Santa Croce w Rzymie, w paryskiej katedrze Notre Dame (w Paryżu także, w kościele St. Leu, znajdują się relikwie św. Heleny).

W Polsce relikwie Krzyża przechowywane są w Sanktuarium Krzyża Świętego na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich.

Oprac. Emilia Mendel

W KRAKOWIE :

BYŁO :

- W niedzielę, 2 sierpnia kupcy sukiennickiej hali zorganizowali Święto Sukiennic na pamiątkę wielkiego remontu sprzed 140 lat. To jedyny dzień w roku, w którym poza kupieckim gwarem wewnątrz udekorowanej hali handlowej zabrzmiała polska muzyka, a tancerze Baletu Dworskiego Cracovia Danza zatańczyli wraz z turystami i mieszkańcami poloneza pod arkadowymi podcieniami Sukiennic. Jednocześnie w tym roku kupcy z Sukiennic obchodzili jubileusz 20-lecia Samorządu Kupieckiego Sukiennic KRAM, obecnie działającego jako Stowarzyszenie Użytkowników i Miłośników Historii Sukiennic – Towarzystwo KRAM. Przebudowę Sukiennic zawdzięczmy Kazimierzowi Wielkiemu. Stworzono wtedy halę handlową o wymiarach 108 x 18 metrów. Obecny wygląd Sukiennic to efekt przebudowy wykonanej według projektu architekta Tomasza Brylińskiego, który rozpoczęła się 2 sierpnia 1875 roku. To wtedy pojawiły się w Sukiennicach arkady oraz nowe przejście w linii ulic Siennej i Szewskiej. W hali natomiast pojawiły się kramy zaprojektowane przez Mistrza Jana Matejkę.

- Muzeum Auschwitz odwiedziło do końca lipca ponad 1 mln osób. Jak poinformował Paweł Sawicki z biura prasowego placówki, nigdy wcześniej w jej historii frekwencja w tym okresie nie była tak wysoka. Rok może zakończyć się rekordem. Natomiast zdaniem wicedyrektora Muzeum bieżący rok może się zakończyć nawet kilkunastoprocentowym wzrostem liczby zwiedzających w porównaniu z rekordowym pod względem rokiem minionym. Wówczas były niemiecki obóz odwiedziło 1.53 mln osób.

JEST :

- Droga Królewska dla niepełnosprawnego turysty. W dwunastu miejscach w centrum Krakowa znajdują się makiety dotykowe będące częścią atrakcji Turystycznej Miasta. Pierwszą makietą na trasie jest makietą Barbakanu z fragmentami murów obronnych miasta usytuowana przy murach po stronie Barbakanu, następną ustawiono w okolicach Bramy Floriańskiej od strony Starego Miasta (obrazuje cały obszar Starego Miasta z zaznaczeniem przebiegu Drogi Królewskiej i najważniejszych na niej zabytków). Kolejna to płaskorzeźba twarzy Jana Matejki umieszczona na jego domu przy ul. Floriańskiej. Czwarta przedstawia Bazylikę Mariacką i stanęła na pl. Mariackim. Piąta usytuowana jest po prawej stronie wejścia do Wieży Ratuszowej (przedstawia Ratusz według stanu z końca XVIII w). Kolejne makiety na trasie to makietą przedstawiająca Sukiennice - stan obecny, zespół klasztorny oo. Franciszkanów (przy wejściu do bazyliki od strony placu pod „oknem papieskim”), witraż „Bóg Ojciec – Stań się” Stanisława Wyspiańskiego, kościoły św. Andrzeja i św. Piotra i Pawła – stan obecny, wyobrażenie okna romańskiego (makietą na murze okalającym kościół św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej), pałac bp. Erazma Ciołka – stan z pocz. XVII w. (w sieni pałacu przy ul. Kanoniczej), Wzgórze Wawelskie – stan obecny (makietą na dziedzińcu w okolicach Centrum Informacji Turystycznej).

- Zegar odmierzający czas do rozpoczęcia Świątowych Dni Młodzieży pojawił się nad wejściem do bazyliki Mariackiej, rok przed ŚDM. „Ten zegar to nie tylko zabawa, ale to także wezwanie dla nas wszystkich, abyśmy dobrze samych siebie przygotowali” - mówił kard. Stanisław Dziwisz. Elektroniczna tablica pojawiła się jednak nielegalnie, organizatorzy nie uzyskali zgody konserwatora zabytków oraz plastyka miejskiego. Trwają rozmowy na temat przeniesienia zegara.

- Tajny tunel. Robotnicy remontujący Arsenał Miejski dokonali odkrycia archeologicznego: na tyłach kościoła Pijarów przy Plantach dokopali się do szerokiego tunelu, prawdopodobnie z XV wieku. Mógł być częścią kanalizacji lub - co byłoby sensacją - tzw. wycieczką, czyli tajnym przejściem poza mury obronne na wypadek oblężenia miasta. Na razie nie wiadomo, dokąd prowadzi; decyzja, czy kontynuować badania zapadnie w sierpniu. Przy okazji odnaleziono też renesansowy, rzeźbiony w motywy kwiatowe, połączony różowy marmur – być może część obramowania kominka.

- Konserwatorzy z Muzeum Narodowego przystąpili do renowacji jednego z największych na świecie kobierców. Według tradycji został przywieziony przez pułkownika króla Sobieskiego spod Wiednia. Mierzy ok. 40 metrów kwadratowych. Odkurzenie XVI-wiecznego dywanu zajęło naukowcom pół roku. Przed nimi praca nad „scaleniem kolorystycznym i kompozycyjnym” – kobierzec ma bowiem liczne ubytki osnowy, wątków i węzłów, brakuje też niektórych fragmentów (jeden z nich został odnaleziony w monachijskim Muzeum Etnograficznym).

- Do krakowskiego zoo trafiły nowe zwierzęta: para dziwnosów (ptaki z rodziny kaczkowatych; samce posiadają wyrostki na dziobach, powiększające się przed okresem lęgowym), perlica sępa (duży ptak charakteryzujący się brakiem pierza na głowie i szyi) oraz drzewołazy malarskie (płazy o niezwyklej morskim ubarwieniu). W ten sposób zoo nadrobiło straty po lipcowej nawałnicy, w czasie której ze zniszczonych wolier wyfrunęły puchacz i orzeł.

- Do 4 października potrwa wystawa „Sdielano w ZSRR” w Muzeum Historii i Fotografii, poświęcona aparatom fotograficznym sowieckiej produkcji. Na Józefitów 16 można zobaczyć cuda radzieckiej myśli technicznej z lat 1934 – 1991: od turystycznych smien i zorek, przez lustrzaki zenit, po średnioformatowe saluty i kijewy. Wystawa jest odpowiedzią na „rosnące wśród młodego pokolenia zamiłowanie do radzieckiego sprzętu, a niekiedy nawet snobizm na jego posiadanie”. Jak zdroworozsądkowo zaznaczają organizatorzy wystawy, ta nostalgia „wydaje się być trochę irracjonalna”.

BĘDZIE :

- Po piątkowej wizycie ministra zdrowia Mariana Zembali wzrosły szanse na to, że dzieci i niektórzy pacjenci z guzami głowy i szyi będą korzystali z terapii protonowej w Krakowie – jeśli nie od października, to może od przyszłego roku. Dwa lata – tyle wynosi opóźnienie Ministerstwa Zdrowia w sprawie kwalifikacji pacjentów i wyceny nowoczesnych świadczeń onkologicznych, które już od października będą dostępne w Bronowicach, w centrum terapii protonowej wybudowanym przez Instytut Fizyki Jądrowej PAN. Ośrodek jest prawie wybudowany, pierwszych pacjentów mógłby przyjmować z końcem tego roku. Ale tak się nie stanie, bo urzędnicy Ministerstwa Zdrowia i podległych mu instytucji nie przygotowali zasad wykupu przez NFZ świadczeń dla pacjentów. Nie ma nic: ani zaakceptowanej listy kto i z jakimi nowotworami miałby tu się leczyć, ani uzgodnionych cen takich świadczeń. Jeśli nic się nie zmieni, urządzenia warte wiele setek milionów złotych będą stały nieużywane, a budżet będzie dalej płacił za takie leczenie chorych wysyłanych do Niemiec, Francji czy Czech.

- Do 22 września w miesięczniku National Geographic trwa głosowanie na 7 nowych cudów świata. Wśród nominowanych znalazło się krakowskie Opactwo Benedyktynów w Tyńcu. Zachęcamy wszystkich mieszkańców do głosowania na tę perełkę województwa małopolskiego – wystarczy jedno kliknięcie! To piąta edycja konkursu organizowanego przez magazyn National Geographic. W tegorocznej edycji nominowanych jest 16 miejsc z całej Polski m.in. Muzeum Ognia w Żorach, dom urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli, Filharmonia w Szczecinie oraz Pałac Potockich w Radzynie Podlaskim. Opactwo Benedyktynów w Tyńcu jest jedynym przedstawicielem województwa małopolskiego. Na ten moment zajmuje odległe 11 miejsce, dlatego tym bardziej redakcja zachęca wszystkich mieszkańców do głosowania na cud z Krakowa. Aby oddać głos w konkursie wystarczy wejść na stronę www.7cudow.national-geographic.pl i kliknąć na swojego kandydata. Ostatnim krokiem jest podanie swojego imienia i nazwiska oraz maila – wśród głosujących rozlosowane zostaną nagrody. Warowny klasztor wzniesiony na podwalinach dawnego grodu jest najstarszym z istniejących w Polsce. Opactwo miało również swoje pięć minut na dużym ekranie – jego ujęcia zostały wykorzystane w filmie „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana jako widok zdobywanego Baru.

Opr. Felicja Niedzielska.

Anioł Pański, 9 sierpnia 2015

„Nie wystarczy spotkać Jezusa, aby w Niego uwierzyć, nie wystarczy czytać Biblię, Ewangelię; nie wystarcza nawet być świadkiem cudu. Wiele osób było w bliskim kontakcie z Jezusem i nie uwierzyło Mu, co więcej wzgardziło Nim i skazało. Stało się tak, ponieważ ich serce było zamknięte na działanie Ducha Świętego”. Mówił o tym papież Franciszek w rozważaniu poprzedzającym południową modlitwę „Anioł Pański” na placu św. Piotra w Watykanie. Dalej Ojciec Święty powiedział: „Natomiast wiara, która jest podobna do ziarna rzuconego w glebę serca, kiełkuje, kiedy pozwolimy się „pociągnąć” przez Ojca do Jezusa i „idziemy z Nim” z otwartą duszą, bez przesądów; wtedy rozpoznamy w Jego obliczu Oblicze Boga i w Jego słowach Słowo Boże, ponieważ Duch Święty pozwolił nam wejść w relację miłości i życia, która istnieje między Jezusem a Bogiem Ojcem. (...) Kto pozwala się pociągnąć przez tę miłość, idzie do Jezusa z wiarą i otrzymuje od Niego życie, życie wieczne. (...) Tą, która przeżywała przykładnie to doświadczenie jest Dziewica z Nazaretu, Maryja: pierwsza osoba ludzka, która uwierzyła w Boga przyjmując ciało Jezusa. Uczmy się od Niej, naszej Matki, radości i wdzięczności za dar wiary. Dar, który nie jest <<prywatny>>, ale którym należy się dzielić: jest <<za życie świata>>!” Po modlitwie Ojciec Święty przypomniał o siedemdziesiątej rocznicy bombardowania atomowego Hiroszimy i Nagasaki. Powiedział: „z dystansu wielu lat to tragiczne wydarzenie wciąż budzi przerażenie i odrazę. (...) Ta smutna rocznica wzywa nas przede wszystkim do modlitwy i działania na rzecz pokoju, aby upowszechnić na całym świecie etykę braterstwa oraz klimat pokojowego współistnienia między narodami. Niech z każdego kraju wzniesie się jeden głos: nigdy więcej wojny, nie dla przemocy, a tak dla dialogu i pokoju! Po- przez wojnę zawsze się traci, jedyny sposób, by wygrać wojnę, to jej niepodjęcie.”

Papież wyraził również zaniepokojenie sytuacją w Salwadorze, „gdzie w ostatnim okresie pogłębiły się trudności mieszkańców z powodu głodu, kryzysu gospodarczego, ostrych konfliktów społecznych i rosnącej przemocy.” Wezwał „umiłowany naród salwadorski, by trwał zjednoczony w nadziei”. Zachęcił również „wszystkich do modlitwy, aby w ojczyźnie bł. Oskara Romero rozkwitały sprawiedliwość i pokój.”

Pamiętajmy i my o modlitwie za Ojca Świętego i w jego intencjach.

Na podstawie <http://www.niedziela.pl>
przygotował Jan Deskur

20. niedziela zwykła (J 6, 51-58)

Jezus usiłuje dotrzeć do tłumów z orędziem, że jest chlebem życia. Kto Go spożywa jako chleb, będzie żył na wieki. Słuchacze jednak myślą zbyt przyziemnie, zbyt materialnie. Stąd Jezus nawiązuje do manny, którą naród wybrany kiedyś od Boga otrzymał. Jednak Jezus chce powiedzieć, że On jest tym pokarmem, który człowiekowi może dać o wiele więcej. Człowiek może ten pokarm prawdziwie przyjąć tylko wtedy, gdy uwierzy, zaufa Bogu i zechce Go przyjąć. Wtedy autentycznie będzie to pokarm, który da życie wieczne.

ks. Tomasz Gędek

Z serwisów informacyjnych



Papież Franciszek ustanowił 1 września Światowym Dniem Modlitw o Ochronę Stworzenia. Od 10 lat włoski Kościół obchodzi wtedy dzień poświęcony kwestiom ochrony środowiska naturalnego. Decyzja została ogłoszona w liście do przewodniczących dwóch papieskich rad - Sprawiedliwość i Pokój oraz Krzewienia Jedności Chrześcijan. Dzień ten, jak podkreśliło Radio Watykańskie, będzie miał charakter ekumeniczny i będzie obchodzony jednocześnie z Kościołem prawosławnym.

Utrzymujące się od kwietnia na południu Hiszpanii susze, które doprowadziły do straty części zbiorów, zmuszają ten kraj, największego światowego producenta oliwy z oliwek, do importu tego surowca. Hiszpania importuje oliwę m.in. z Tunezji, następnie sprzedaje ją poza UE, głównie do krajów rozwijających się. Przewiduje się, że tegoroczne zbiory osiągną poziom 1,1-1,2 mln ton, czyli prawie o 1/3 mniej niż w 2014 r. Słabe zbiory w Hiszpanii i OQDS we Włoszech przyczyniły się do wzrostu cen oliwy z oliwek - z 2,90 euro za litr w styczniu do prawie 4 euro w lipcu.

Polska otrzyma ponad 69,3 mln euro do 2020 roku na działania związane z polityką migracyjną, jak tworzenie i poprawa warunków w ośrodkach dla uchodźców, procedury azylowe i integracja imigrantów. Większość z tych środków - 63,4 mln euro - pochodzić będzie z unijnego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji.

Pod koniec lipca pakistański sąd zawiesił wykonanie kary śmierci na oskarżonej o bluźnierstwo Asii Bibi - matce pięciorga dzieci. Chrześcijanka od sześciu lat pozostaje w więzieniu, a jej los jest bardzo niepewny. Ostatnia wiadomość od niej to: „Nie mogę się doczekać, by znowu poczuć słońce i chłód. Zobaczyć otwarte niebo, gwiazdy i księżyc. Proszę, módlcie się nadal o moje uwolnienie od ciemności, żebym znowu mogła razem z wami cieszyć się słońcem.”

Po raz siódmy ruszyła ogólnopolska akcja promocyjna Caritas Polska: "Tornister pełen uśmiechów". Dzięki niej uczniowie z najuboższych rodzin otrzymają plecaki wyposażone w szkolne wyprawki. Akcja potrwa do 30 sierpnia; w jej ramach można wysłać sms pod hasłem "Tornister" na numer 72052 (2,46 zł z VAT) oraz wpłacając środki na konto Caritas PL 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384 z dopiskiem "Tornister".

Można prowadzić auto będąc osobą niewidzącą i niesłyszącą - udowodnili to głuchoniewidomi podczas wyścigów samochodowych, które odbyły się w Łodzi na płycie lotniska. W skład załóg wchodził przewoźnik oraz instruktorzy nauki jazdy, którzy prowadzili głuchoniewidomych kierowców przez dotyk kolana. Na starcie tego pierwszego na świecie wyścigu stanęło 19 załóg z Polski, a także z Węgier i Gruzji.

MGK



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

20. NIEDZIELA ZWYKŁA

16 VIII 2015 r.

1. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

w poniedziałek

– ŚWIĘTO ŚW. JACKA, KAPŁANA, patrona archidiecezji krakowskiej.

we wtorek

– O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę

– Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek

– wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła.

w piątek

– wspomnienie św. Piusa X, papieża. Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

w sobotę

– wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Królowej.

* * *

2. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salvatorski.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„16[VIII.37] Po Komunii św. ujrzałam Pana Jezusa w wielkim Majestacie i rzekł mi Jezus: córko Moja, w tygodniach w których Mnie nie widziałas, ani czuła Mojej obecności, głębiej byłem z tobą zjednoczony, aniżeli w chwilach uniesień. A wierność i woń twojej modlitwy dosięgła Mnie.

Po tych słowach dusza moja została zalana pociechą Bożą, nie widziałam Jezusa, a tylko jedno słowo wymówić mogłam - to jest, Jezus, a po wymówieniu tego Imienia, znów duszę moją i zalewało światło i głębsze skupienie, które trwało trzy dni bez przerwy. Jednak na zewnątrz mogłam spełniać swoje obowiązki.

Cała istota moja została poruszona w najtajniejszych głębiach. Wielkość Boga nie przeraża mnie ale uszczęśliwia, oddając Mu cześć sama jestem wywyższona. Widząc Jego szczęście sama jestem szczęśliwa, gdyż wszystko co w Nim jest, na mnie spływa.” (Dz. 1246)

Tygodnik Salvatorski zaprasza!

W niedzielę od godziny 9.30 – 14.30 w „Salce pod Plebanią” można będzie nabyć archiwalne numery naszego Tygodnika, spotkać się z przedstawicielami redakcji i przekazać nam swoje opinie.

Można będzie także zobaczyć „Kiermasz Rzeczy Bezcennych” i skorzystać z okazji nabycia książek oraz różnych drobiazgów.

Uzyskane w ten sposób środki będą przeznaczone na pokrycie kosztów wydawania Tygodnika Salvatorskiego.